

Sygnatura akt VI Ka 638/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **25 września 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Dariusz Prażmowski. (spr.)

Sędziowie SSO Piotr Mika

SSO Małgorzata Peteja-Żak

Protokolant Monika Dąbek

przy udziale Agnieszki Nowickiej Prokuratora Prokuratury Rejonowej w R.

po rozpoznaniu w dniu 25 września 2018 r.

sprawy

1. **M. B.** ur. (...) w B.

syna G. i M.

oskarżonego z art. 13§1 kk w zw. z art. 282 kk

2. **A. K.** ur. (...) w R.

syna J. i M.

oskarżonego z art. 13§1 kk w zw. z art. 282 kk

3. **D. M.** ur. (...) w R.

syna D. i A.

oskarżonego z art. 13§1 kk w zw. z art. 282 kk

4. **M. N.** ur. (...) w M.

syna M. i B.

oskarżonego z art. 13§1 kk w zw. z art. 282 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z dnia 1 marca 2018 r. sygnatura akt II K 31/18

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie po 5 zł (pięć złotych) i wymierza im opłaty za II instancję w kwotach:

- od oskarżonych D. M. i M. N. po 240 zł (dwieście czterdzieści złotych),
- od oskarżonego M. B. 1060 zł (jeden tysiąc sześćdziesiąt złotych),
- od oskarżonego A. K. 300 zł (trzysta złotych).

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Rudzie Śląskiej wyrokiem z dnia 1 marca 2018 r. sygn. II K 31/18 orzekł w sprawie oskarżonych **M. B., A. K., D. M. oraz M. N.**

Sąd uznał oskarżonych M. B., A. K., D. M. i M. N. za winnych tego, że w dniu 5 stycznia 2016 roku w R., działając wspólnie i w porozumieniu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, grożąc S. K., pozbawieniem życia, pobiciem, uszkodzeniem samochodu, zniszczeniem wyposażenie salonu gier, usiłowali doprowadzić S. K. do rozporządzenia mieniem (...) Spółki z o.o. z siedzibą B., poprzez wydawanie im pieniędzy w kwocie 4.000 złotych miesięcznie, lecz zamierzonego celu nie osiągnęli, z uwagi na postawę pokrzywdzonego, który wezwał interwencję Policji, to jest przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. i za to:

- na mocy art. 14 §1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. art. 37b k.k. i art. 34 § 1 i § 1a pkt 1 k.k. i art. 35 § 1 k.k. wymierza oskarżonemu D. M. kary 3 miesięcy pozbawienia wolności i 1 roku ograniczenia wolności polegającej na wykonaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 40 godzin w stosunku miesięcznym,

- na mocy art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. wymierza oskarżonemu A. K. karę 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności;

- na mocy art. 14 §1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. i art. 33 § 2 k.k. wymierza oskarżonemu M. B. karę 1 roku pozbawienia wolności oraz karę 220 stawek dziennych grzywny przy ustaleniu wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 20 złotych;

- na mocy art. 14 §1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. art. 37b k.k. i art. 34 § 1 i § 1a pkt 1 k.k. i art. 35 § 1 k.k. wymierza oskarżonemu M. N. kary 3 miesięcy pozbawienia wolności i 1 roku ograniczenia wolności polegającej na wykonaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 40 godzin w stosunku miesięcznym.

Sąd na mocy art. 69 §1 k.k. i art. 70 §1 k.k. warunkowo zawiesił wobec oskarżonego M. B. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres 3 lat próby.

Sąd na mocy art. 72 § 1 pkt 1 k.k. zobowiązał oskarżonego M. B. w okresie próby do informowania kuratora o przebiegu okresu próby na piśmie co dwa miesiące.

Ponadto Sąd orzekł w przedmiocie zaliczeń i kosztów sądowych.

Apelację od wyroku wywiódł obrońca oskarżonych, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając obrazę przepisów postępowania a to art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów w postaci dokonania pobieżnej i błędnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego bez uwzględnienia okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonych, czego konsekwencją było poczynienia następujących błędów w ustaleniach faktycznych:

a) pominięcie w ustaleniach stanu faktycznego (a ten wątek pojawia się marginalnie dopiero w części zważeniowej), że podczas zdarzenia funkcjonariusze Policji dwukrotnie interweniowali w salonie gier przy ulicy (...), przy czym podczas pierwszej interwencji pokrzywdzony S. K. „nie mówił wtedy nam nic, że doszło do jakiegoś przestępstwa”,

przy czym powodem takiego zachowania pokrzywdzonego nie było – jak przyjął Sąd – że rozpytywany przed lokalem przez funkcjonariuszy Policji pokrzywdzony krępował się obecności dwóch oskarżonych, bowiem pokrzywdzony nie był rozpytywany przed lokalem tylko przy radiowozie;

b) błędne ustalenie, że podanie przez pokrzywdzonego funkcjonariuszom Policji podczas pierwszej interwencji, że A. K. „awanturował się o pieniądze” świadczy o tym, że funkcjonariusze nie zostali wezwani w związku z zakłóceniem spokoju, podczas, gdy oskarżony K. wyjaśnił, że miał pretensje do pokrzywdzonego o to, że „chce tylko zarabiać pieniądze, wozić się drogi autami” i w tym sensie oskarżony o pieniądze rzeczywiście się awanturował, niemniej ta awantura miała właśnie charakter zakłócenia spokoju;

c) błędne ustalenie, że telefoniczne wskazanie przez pokrzywdzonego, że mężczyźni w salonie „grożą nam” k. 133 dotyczyło gróźb przypisanych oskarżonym w zaskarżonym wyroku, podczas gdy pogłębiona analiza materiału dowodowego wskazuje, że owe groźby to w rzeczywistości pretensje związane z negatywnym wpływem salonu na życie osób korzystających z jego usług;

d) błędne ustalenie, że pokrzywdzony pomylił opis kolejnych interwencji, podczas gdy S. K. w dniu 6 stycznia 2018 r., wskazał precyzyjnie chronologię zdarzeń a wskazana przez pokrzywdzonego wersja przeczy ustaleniom przyjętym w wyroku, dlatego została przez Sąd uznana za pomyłkę;

e) pominięcie, że podczas pierwszej interwencji funkcjonariusze zostali poproszeni przez pokrzywdzonego, by nakazali oskarżonym opuszczenie lokalu, co oskarżeni uczynili, a to skutkowało zakończeniem interwencji, dopiero późniejsze przebywanie oskarżonych przed lokalem spowodowało ponowne wezwanie Policji i w konsekwencji posądzenie oskarżonych o usiłowanie wymuszenia rozbójniczego;

f) pominięcie, że również przybyli na miejsce pracownicy ochrony zeznali, że pokrzywdzony chciał jedynie, by oskarżeni opuścili lokal, co pozostaje zgodne z wersją przedstawioną przez oskarżonych i funkcjonariuszy policji, tym samym przeczy depozycjom S. K..

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wniosła o zmianę orzeczenia i uniewinnienie oskarżonych, ewentualnie uchylenie wyroku w tym zakresie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Odnosząc się do postawionego zarzutu przekroczenia zasad swobodnej oceny dowodów przez Sąd orzekający należy wskazać, iż zasadny byłby zarzut ten w sytuacji gdy na podstawie prawidłowo zgromadzonych dowodów Sąd poczynił ustalenia faktyczne niezgodne wprost z zebranymi dowodami lub wysnuł wnioski sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, bądź wnioski wyprowadzone z zebranego materiału dowodowego nie zasadnie pomijają dowody przeciwne do stawianych tez czy ustaleń, lub bezzasadnie Sąd odmówił wiarygodności części dowodów.

Jednakże swobodna ocena dowodów jako jedna z naczelnych zasad prawa procesowego nakazuje aby Sąd orzekający oceniał znaczenie, moc i wiarygodność materiału dowodowego w sprawie na podstawie wewnętrznego przekonania z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, przy czym obowiązująca procedura karna nie przewiduje zasady wartościowania dowodów ani też prymatu dowodów korzystnych dla oskarżonego nad dowodami przemawiającymi na jego niekorzyść. W tym zakresie ciężar spoczywa właśnie na dyrektywie zawartej w przepisie art. 7 k.p.k., która określa reguły obowiązujące przy dokonywaniu oceny dowodów i przyjmowania ich za podstawę dokonywanych ustaleń (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 marca 1997r. sygnatura akt II KKN 159/96; Prok. i Pr. 1998/2/7).

Odnosząc się do zarzutów apelacji wypada wskazać, iż „dokonanie oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w sposób odmienny od oczekiwań stron procesowych nie stanowi naruszenia przepisów art. 7 i 410 k.p.k.” (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2014 r., sygn. II KK 17/14).

Wskazuje się też w orzecznictwie, że „zasada określona w art. 410 k.p.k., obowiązuje nie tylko sąd wyrokujący, ale i strony procesu, które przedstawiając w odwołaniu własne stanowisko, nie mogą go opierać wyłącznie na fragmentarycznej ocenie dowodów z pominięciem tego wszystkiego, co może prowadzić do odmiennych wniosków. Krytyka odwoławcza odnosząca się tylko do części materiału dowodowego, potraktowana wybiórczo, z pominięciem tych dowodów, które obciążają oskarżonego, a także nie wykazująca jednocześnie, by sąd I instancji naruszył regułę swobodnej oceny dowodów, nie uzasadnia należycie zgłoszonego zarzutu błędu ustaleń faktycznych ani zarzutu nieprawidłowej oceny dowodów.” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 14 maja 2013 r., sygn. II AKa 36/13; KZS 2013/6/87).

W ocenie Sądu Okręgowego przeprowadzając szczegółowo postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie, Sąd pierwszej instancji uchybień wskazanych w środku odwoławczym przy rozpoznawaniu przedmiotowej sprawy nie dopuścił się, a zaskarżony wyrok ocenić należy jako trafny, zważywszy, że oparty został na właściwie zebranych i ocenionym materiale dowodowym, przy czym tok rozumowania Sądu I instancji w zakresie oceny dowodów, a szczególnie treści złożonych zeznań świadków jest logiczny i w żadnym razie nie nosi cech dowolności.

Sąd Okręgowy w całości akceptuje obszerne i szczegółowe argumenty które przytoczone zostały w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w zakresie oceny poszczególnych dowodów. Należy zauważyć, z punktu widzenia wymienionego wyżej art. 410 k.p.k. którego naruszenie skarżący zarzuca, że wyjaśnienia oskarżonych na których opiera się apelacja kontestując równocześnie zeznania pokrzywdzonego nie były jedynym materiałem dowodowym i zweryfikowanie tych wyjaśnień możliwe było w oparciu o obiektywny dowód w postaci nagrań monitoringu. Ponadto kolejnymi dowodami pominiętymi w apelacji są zeznania osób będących w pomieszczeniu gdzie całe zdarzenie miało miejsce, nie jest bowiem tak, iż nie było innych osób których relacje uniemożliwiłyby weryfikację twierdzeń oskarżonych.

Trafnie wskazał Sąd Rejonowy, iż wyjaśnienia oskarżonego A. K. będącego osobą najbardziej aktywną, ocenione w zestawieniu z przebiegiem zdarzenia zarejestrowanego kamerami monitoringu, nie tłumaczą w żaden sposób zachowania jego i współoskarżonych polegającego na wejściu do lokalu poprzez siłowe popchnięcie drzwi i pomimo protestu osób się tam znajdujących informujących, że lokal jest obecnie zamknięty. Z nagrania monitoringu ewidentnie wynika oskarżony od początku pobytu w tym lokalu zachowywał się natarczywie wobec pokrzywdzonego, nadto twierdzeniom oskarżonego o przypadkowości zajścia i wejścia do lokalu przeczy, wynikający z zeznań Ł. P., fakt uprzedniego poszukiwania już przez A. K. osoby, która byłaby szefem lokalu, a także jego późniejsze zachowanie polegające na odmowie opuszczenia lokalu.

Ewidentnie nagrania monitoringu wskazują, iż nieprawdziwe są wyjaśnienia A. K. w części w jaki twierdził, że współoskarżeni nie odzywali się w czasie tego zajścia, albowiem na monitoringu widoczne jest, że w czasie zajścia ze stosunkowo dużą intensywnością wypowiadają się zarówno D. M. i M. B..

Ponadto trudno opierać się na wyjaśnieniach oskarżonego A. K. jako miarodajnych w zakresie przebiegu zdarzenia (jak czyni to skarżący w apelacji) skoro oskarżony pominał w składanych wyjaśnieniach niezwykle istotny dla oceny postawy oskarżonych i kwestii ewentualnych gróźb fakt wyjęcia z kieszeni przedmiotu przypominającego broń i okazywania go pokrzywdzonemu. Sam oskarżony miał świadomość istotności tego elementu zajścia już w momencie zdarzenia, skoro schował ten przedmiot w następnie w swoim samochodzie. Niewątpliwe trzymanie takiego przedmiotu w kieszeni spodni nie jest powszechnym zjawiskiem, a dla każdego dorosłego człowieka oczywistym jest, że wymachiwanie przed kimś przedmiotem przypominającym broń, po wdarciu się przez grupę młodych mężczyzn do lokalu, budzi poważne obawy przed użyciem takiego przedmiotu jako broni. Niezrozumiały i niezasadny jest w tym kontekście zarzut obrońcy, iż w trakcie wzywania telefonicznie Policji pokrzywdzony tylko lakonicznie mówił o groźbach, skoro wszystko to odbywało się w niewielkim pomieszczeniu, gdzie w bezpośredniej bliskości miał on czterech mężczyzn o agresywnym nastawieniu, przy czym jeden z nich był w posiadaniu przedmiotu przypominającego

broń, który okazał pokrzywdzonemu. Trudno się dziwić, iż w takich okolicznościach pokrzywdzonemu chodziło jedynie o spowodowanie przyjazdu Policji i nie był on skłonny do szerszego opisywania działań oskarżonych, nie będąc pewnym jak dalej potoczą się ich działania.

Że nie była to odosobniona reakcja świadczą również zeznania L. S. która w zeznaniach wskazała w sposób oczywisty, że bała się oskarżonych, i z tego powodu starała się porozumieć z konkubentem telefonicznie, widząc agresywną postawę oskarżonych którzy weszli do lokalu.

Ponadto obiektywny dowód w postaci nagrań monitoringu wskazuje również, że D. M. nie tylko mówił do pokrzywdzonego lecz także uciszał pracownika Ł. P.. Widoczni na nagraniu oskarżeni nie tylko byli żywo zainteresowani tym co do pokrzywdzonego mówił A. K., lecz wyraźnie dopowiadali w tym czasie swoje kwestie. Nie tylko nie mogło być mowy o tym, że nie słyszeli wszystkiego co mówił do pokrzywdzonego A. K., czemu ewidentnie starali się zaprzeczyć, lecz także aktywnie uczestniczyli w tych wypowiedziach włączając się do nich. Widoczne na nagraniach z monitoringu zachowania D. M. i M. B. świadczą o ewidentnie napastliwej postawie wobec pokrzywdzonego.

Ponadto przecież już na miejscu zdarzenia monitoring ten odgrywał znaczenie skoro A. K. nie ujawnił początkowo policjantom, że posiada przedmiot przypominający broń i nie przyznał się do pozostawienia go w samochodzie a uczynił to dopiero wówczas gdy dowiedział się, że funkcjonariusze wiedzą o tym z zapisu monitoringu.

Zasadnie Sąd określił zachowanie oskarżonych wynikające z ich relacji jako irracjonalne, ponieważ nie było żadnego powodu aby po zakończeniu rozmowy z pokrzywdzonym pozostali w lokalu i odmówili odejścia z chodnika przed lokalem, chociaż wcześniej przecież mieli się udawać gdzie indziej, spotkać przypadkowo i nie planowali pobytu w tym miejscu. Zasadnie przyjęto, że zachowania oskarżonych po zawiadomieniu ochrony a następnie wezwaniu interwencji Policji i pozostania w lokalu nie można interpretować jako dowodu na to, iż nie dopuścili się ono przestępstwa. Oskarżeni zachowując się również potem w arogancki sposób działali bezkrytycznym zaufaniem do tego, iż wystarczająco zastraszyli pokrzywdzonego,

Zasadnie stan faktyczny został ustalony w oparciu o zeznania pokrzywdzonego S. K., z którymi korelowały zeznania świadków będących na miejscu, a zeznania tych świadków były konsekwentne i spójne. Ewentualne odmienności w relacjach muszą być również oceniane z uwagi na presję jakiej poddany był na miejscu zdarzenia pokrzywdzony.

Sąd Rejonowy wnikliwie jednak ocenił relacje poszczególnych osób i w uzasadnieniu wyroku w pełni przytoczył argumenty, którymi kierował się przy ocenie dowodów. W ocenie Sądu Okręgowego przeprowadzając szczegółowo postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie, Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny poddając wnikliwej analizie zgromadzone dowody. Sąd Okręgowy w pełni akceptuje argumentację przytoczoną przez Sąd Rejonowy, uznając że brak jest podstaw do ustalenia trafności zarzutu naruszenia przepisów postępowania, zaś relacje świadków zostały ocenione w zgodzie z art. 7 k.p.k.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd pierwszej instancji uchybień wskazanych w środkach odwoławczych przy rozpoznawaniu przedmiotowej sprawy nie dopuścił się, a zaskarżony wyrok ocenić należy jako trafny, zważywszy, że oparty został na właściwie zebranych i ocenionym materiale dowodowym, przy czym tok rozumowania Sądu I instancji w zakresie oceny dowodów, a szczególnie treści złożonych zeznań świadków jest logiczny i w żadnym razie nie nosi cech dowolności. Jak wynika z wywodów zawartych w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku ocena ta była wszechstronna, wnikliwa i jako obiektywna nie nosi znamion dowolności.

Reasumując, wina oskarżonych w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego nie budzi wątpliwości Sądu Odwoławczego, podobnie jak i kwalifikacja prawna przypisanego im przestępstwa.

W ocenie Sądu Odwoławczego również wymierzone oskarżonym kary w pełnym zakresie uwzględniają wszelkie okoliczności mające wpływ na wymiar kary, odzwierciedlają prawidłowo stopień zawinienia i wykazanego przez

oskarżonych natężenia złej woli, nadto kwestii uprzedniej karalności, dostosowano je kary do udziału oskarżonych w zająsci.

Niewspółmierność kary, jako zarzut z kategorii ocen, może zaistnieć jedynie wówczas, gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, ale nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa jak i osobowości sprawcy, stając się w społecznym odczuciu karą niesprawiedliwą.

Sąd Rejonowy w pisemnych motywach wyroku wskazał okoliczności, które miał na uwadze orzekając kary i wyważył je prawidłowo.

Kierując się wskazanymi wyżej powodami Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, bowiem nie znalazł podstaw do kwestionowania trafności zaskarżonego wyroku w zakresie ustalonego stanu faktycznego i przeprowadzonej przez Sąd I instancji oceny dowodów, ani co za tym idzie w zakresie orzeczenia o winie oskarżonych, i będącego jej konsekwencją orzeczenia o karze.

Sąd wobec nieuwzględnienia apelacji obciążył opłatami skarżących.